

Wojna celna między Turcją i USA

16 sierpnia 2018

Dochodzi do kolejnych napięć w obozie euroatlantyckim. Po nałożeniu wysokich ceł na tureckie towary przez USA, Ankara odpłaca pięknym za nadobne. Wszystko to na tle konfliktu dyplomatycznego.

Prezydent Turcji Recep Erdogan wydał decyzję o znacznym podniesieniu poziomu taryf na część amerykańskich towarów. O 60% wzrośnie cło na tytoń z USA, o 140% na alkohol i aż o 160% na auta. Tureckie władze nie kryją, że jest to zamierzona odpowiedź na wcześniejsze działania USA. Wiceprezydent Fuat Oktay oznajmił wprost, że Ankara kieruje się „zasadą wzajemności” wobec Amerykanów. Jego zdaniem administracja USA dopuszcza się celowych ataków na turecką gospodarkę.

Oktay miał na myśli podniesienie ceł na import z Turcji do Stanów Zjednoczonych. Rozporządzenie w tej sprawie podpisał w ubiegłym tygodniu prezydent Donald Trump. Taryfy na turecką stal sięgają teraz 50%, a na aluminium – 20%. Cła i sankcje to środek najczęściej stosowany przez Trumpa wobec państw, z którymi pozostaje w konflikcie politycznym lub handlowym.

Wojna handlowa obecnego prezydenta USA koncentruje się na Chinach. Nowe sankcje handlowe zostały też nałożone na Iran, po jednostronnym zerwaniu przez USA porozumienia nuklearnego z tym krajem. W związku z powyższymi krokami, amerykańskie cła dotyczą też importu z Europy, m.in. padła zapowiedź dotycząca niemieckich aut, co nie pozostaje bez związku z konfliktem między Trumpem a resztą przywódców najbogatszych państw, do jakiego doszło na ostatnim szczycie G7. Trump podpisał też zgodę na kolejne sankcje wobec Rosji i Korei Płn., czyli kraje, porozumienia z którymi sam do niedawna poszukiwał. Cios handlowy wymierzony w Turcję również padł niedługo po tym jak

prezydent USA chwalił Erdogana jako "silnego przywódcę".

Wrogie decyzje gospodarcze względem Ankary Trump podjął na tle konfliktu dyplomatycznego o amerykańskiego pastora Andrew Craiga Brunsona, który jest przetrzymywany w Turcji w areszcie domowym. Waszyngton wezwał tureckie władze do uwolnienia zarówno jego jak i wszystkich „niesprawiedliwie zatrzymanych obywateli amerykańskich”. Mowa o osobach więzionych przez Erdogana za podejrzenie współpracy z jego głównym wrogiem politycznym na uchodźstwie Fethullahem Gullemem, którego oskarża o zorganizowanie zamachu stanu w Ankarze w 2016 r. Zatrzymani Amerykanie podejrzewani są też o wspieranie „kurdyjskich separatystów”.

W wyniku podwyższenia ceł na turecki eksport załamał się kurs liry – tureckiej waluty. Niewykluczone, że w obecnej sytuacji Turcja zacieśni współpracę z Rosją. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow ujawnił, że jego kraj od kilku lat rozmawia z Erdoganem o możliwości prowadzenia wymiany handlowej w walutach krajowych, z pominięciem dolara. Podobne rozwiązanie Rosja rozważa zastosowanie podobnego rozwiązania w handlu z Iranem. Ławrow wyraził opinię, że sankcje nakładane na kolejne kraje przez Donalda Trumpa są próbą zdobycia przez USA dominacji handlowej agresywnymi metodami i wymuszenia jednostronnych korzyści. Zdaniem ministra może być to niezgodne z międzynarodowym prawem handlowym ustanowionym m.in. rezolucjami ONZ. Rozliczenia w walutach krajowych mają być składnikiem przeciwdziałania wrogim decyzjom USA.

„Dolar będzie coraz bardziej tracił na znaczeniu” – uznał szef rosyjskiej dyplomacji.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu